Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 148

Poznań, piątek dnia 1 kwietnia 1932

Rok XXVII

Nowe ustawy

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) — „Dziennik Ustaw" z 31 marca ogłasza m. in. nowelę ustawy inwalidzkiej, emerytalnej, o funduszu obrotowym reformy rolnej itd. (w.)

Na fundusz bezrobocia

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Na fundusz bezrobocia preliminowano na zasiłki na kwiecień 9072 tys. zł w przypuszczeniu, że korzystać z tego będzie około 120 tys. osób. (w.)

Delegacja na konferencję pracy

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Na czele delegacji polskiej na 16 sesję międzynarodowej konferencji pracy, rozpoczynającą się 12 kwietnia w Genewie, stanie dr. Stanisław Jurkiewicz. (w.)

Zniżka kart okrętowych

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) Zarząd linji okrętowej Gdynia-Ameryka postanowił obniżyć dotychczasowe karty okrętowe na przejazd z Gdyni do Nowego Jorku, Halifaxu i z powrotem. (w.)

Zwolnienie egzekutorów miejskich

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) W magistracie warszawskim otrzymało we czwartek wymówienie 304 pracowników wydziału egzekucyjnego. (w.)

Podwyższenie taryfy celnej

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) — „Dziennik Ustaw" ogłasza rozporządzenie ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, zmieniające par. 1 obowiązującego rozporządzenia o maksymalnych przywozowych stawkach celnych. Rozporządzenie podwyższa stawki o 200 proc. w porównaniu do taryfy celnej z r. 1924 a więc podnosi ostatnio obowiązujące stawki maksymalne o 100 proc.

Rozporządzenie wchodzi w życie od 1 kwietnia. (w.)

Odznaczenia czeskosłowackie

Praga, 31. 3. (PAT.) Prezydent republiki czeskosłowackiej odznaczył orderami Białego Lwa za zasługi cywilne następujących obywateli polskich:

Komandorją z gwiazdą — inż. Czesława Klarnera, prezesa Izby przem.-handl. w Warszawie.

Konmandorją — Bolesława Kasprowicza, przemysłowca z Gniezna i dr. Stanisława Waschko, dyr. Izby przemysłowo-handl. w Poznaniu.

Krzyżami oficerskiemi — inż. Bolesława Awenariusa, prezesa zakładów „Skoda" w Warszawie, inż. Tadeusza Heine, dyr. zakładów „Skoda" w Warszawie Tadeusza Höflingera, przemysłowca we Lwowie, inż. Emila Jastrzębskiego, dyrektora fabryki „Starachowice", Mieczysława Krzyżankiewicza, dyrektora Targów Poznańskich w Poznaniu, inż. Aleksandra Mameloka, dyrektora Huty „Poldi" w Warszawie i inż. Kazimierza Raczyńskiego, dyrektora gen. Zakładów „Starachowice" w Warszawie.

W czasie ostatniego zamachu Lappowców w Finlandji patrole wojskowe zatrzymywały wszystkie autobusy, udające się w kierunku stolicy i przeprowadzały w nich rewizje celem wykrycia nielegalnych transportów broni.

Konferencja premjerów Francji i Anglji w Londynie

Mac Donald uchyla się od sformułowania stanowiska Anglji

Londyn, 31. 3. (PAT). Premjer Tardieu i min. Flandin przybywają do Londynu ze sztabem, złożonym z 4-ch ekspertów. Okoliczność, że premjer francuski przybywa na 24 godzin aż z 4 wybitnymi rzeczoznawcami, jest jaskrawem oświetleniem tego, że Tardieu traktuje swoją wizytę w Londynie nie konwencjonalnie lecz rzeczowo. Ponieważ ze strony angielskiej nie poczyniono do tej pory żadnych stosownych przygotowań, odnosi się wrażenie, że precyzja i rzeczowość Francji spotka się tym razem może jeszcze bardziej niż zwykle z mglistą ogólnikowością Anglji.

W kołach urzędowych Londynu wyczuwają doskonale, że Tardieu wysunie w niedzielę z naciskiem program, nie pozostawiając Mac Donaldowi wiele możliwości do uchylenia się od sformułowania stanowiska Anglji.

Przed drugiem głosowaniem na prezydenta Rzeszy

Do decydujących wyborów stają Hindenburg, Hitler i Thaelmann

Berlin, 1. 4. (Tel. wł.) O północy upłynął termin zgłaszania kandydatur do drugiego głosowania na prezydena Rzeszy.

Wpłynęły i zostały uznane za ważne trzy kandydatury a mianowicie: Hindenburga, Hitlera i Thaelmanna.

Berlin, 31. 3. (PAT.) Na dzień 11 kwietnia, tj. bezpośrednio po wyborze prezydenta Rzeszy wyznaczono posiedzenie konwentu senjorów, na którem ustalony będzie termin zwołania nowej sesji Reichstagu.

Przypuszczają, że Reichstag nie zbierze się wcześniej, niż w połowie maja.

Berlin, 31. 3. (PAT.) W niedzielę upływa termin rozejmu politycznego między stronnictwami niemieckiemi.

Ostatni tydzień, poprzedzający wybory prezydenta Rzeszy, zapowiada się, jak stwierdza prasa niemiecka, niezwykle interesująco. Poszczególne stronnictwa przygotowują wzmożoną kampanję propagandową nietylko do wyborów prezydenta, ale i do wyborów do parlamentów w poszczególnych krajach związkowych. Już dziś zapowiedzianych jest 10 000 zgromadzeń wyborczych, zwołanych przez blok stronnictw, popierających kandydaturę Hindenburga. Ma być uruchomiony olbrzymi aparat propagandowy przy pomocy radja, samolotów oraz kolumn samochodowych, rozrzucających ulotki, pochodów, transparentów itp. Hitlerowcy ze swej strony, stosownie do zleceń władz centralnych, jeszcze w okresie rozejmu politycznego postanowili powiększyć nakłady pism narodowo-socj., które zamierzają kolportować darmo, celem wyrugowania prasy prorządowej.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) We czwartek popołudniu zebrała się na placu Teatralnym grupa bezrobotnych, zajętych przy sprzątaniu śniegu. W pewnym momencie tłum, złożony z 200 osób, chciał wtargnąć do magistratu. Policja tłum rozpędziła. 20 osób aresztowano. (w.)

Reforma wyborcza we Francji

Paryż, 31. 3. (Tel. wł.). Parlament francuski przyjął dziś 446 głosami przeciwko 60 wniosek komisji dla reformy wyborczej, który przyznaje kobietom powszechne prawo wyborcze przy wyborach po roku 1933.

Wybory do parlamentu francuskiego

Paryż, 31. 3. (PAT). Termin wyborów do parlamentu wyznaczono na dzień 1 i 8 maja.

Wśród Polonji duńskiej

(Korespondencja własna).

Nykjoebing, w marcu.

Emigracja polska w Danji należy do świeższych w naszem ogólnem wychodztwie. Liczy razem 12 do 15 tysięcy dusz. Dokładnej statystyki niema. Zaczęła się ona przed wojną w latach dziewięćsetnych. Podówczas Danja przerzuciła się z gospodarstwa zbożowego do cukrownictwa i chowu bydła. Olbrzymi rynek angielski chłonął wyborne duńskie masło i słoninę, a portfele duńskie pęczniały od funtów i koron. Miejscowy materjał roboczy nie wystarczył. Przez otwarte granice począł napływać robotnik polski tani i pracowity. Była to młodzież obojga płci przeważnie z Małopolski, po części także z zaboru rosyjskiego. Jeździło się wtedy tylko na sezon letni. Praca była niezmiernie ciężka, ale zarabiano nieźle.

Pamięć ogromnej pracowitości zostawiły po sobie nasze dziewczęta z pod Tarnowa i Kielc. Gospodarze duńscy dziś jeszcze dają wyraz swemu podziwowi. Dziewucha taka chwytała się wszystkiego, nawet konia i pługa, a wynik był celujący. Pracowali i chłopaki, oczywiście. Niemniej jednak nadmiar energji wyładowywali niektórzy z nich także w inny sposób. Polak, przyznają to wszyscy, jest urodzonym żołnierzem, a żołnierz w djalekcie polsko esperanckim zowie się zabijako. Więc już wiemy, o co idzie. Duńczycy mieli spory respekt przed krewkością naszych Jaśków i Franków. Dodajmy tu, że naród nasz nie gardzi spirytualjami, a podówczas produkt ten był tu niezmiernie tani. Ponieważ zimna jest tu zawsze bardzo dużo, wniosek stąd jasny: trzeba się rozgrzać! Kiedy zaś wódeczność ożeni się z krewkością, uciekaj, kto żyw. Gwoli obrony dobrego imienia Polaków godzi się nadmienić, że junacy nasi nie zawsze uprawiali ten sport pod hasłem: sztuka dla sztuki, bicie dla bicia. Kiedy gospodarz wyzyskiwał lub oszukiwał niezdarnego nowicjusza z Polski, jego rodak, starszy bywalec, poczuwając się chwalebnie do solidarności rasowej i klasowej, szedł do winowajcy i zaczynał z takiego końca:

— Znasz tego Franka?... Dasz mu, co się należy, czy nie? — Albo podobnie:

— Czy Józek ma robić dziesięć godzin, czy dwanaście, hę?

W razie odmowy nieopatrzny ów człowiek zawierał bliższą znajomość ze spracowaną pięścią lub niemniej spracowaną laską. O, tak. Ale sam szukał początku, to znalazł koniec.

Jakkolwiek wypadki takie nie były znowu tak bardzo częste, bo i wyzysk zdarzał się rzadko, jednakże zostawiły one pewien nieprzyjemny osad w pamięci tubylców. Duńczyk bowiem lubi ponad wszystko spokój i równowagę wszelką. Dziwna to rzecz, że naród ten, wywodzący się od niezrównanych zabijaków, Wikingów, wcale bitnym nie jest i do wszelkiego pokoju skłonnym. Widocznie wyszumiał się. Już za Czarnieckiego nie bardzo chciał bić się ze Szwedami, choć ujarzmili oni jego ojczyznę, a ostatnio zniósł prawie zupełnie armję, wierząc w dobroć serca wszystkich naokoło sąsiadów. Z wyjątkiem Niemców. Pod tym adresem istnieje tu pewne niedowierzanie. Ale w razie czego z tej strony, na cóż są Anglicy?...

Opowiedziane wydarzenia miały miejsce już bardzo dawno temu, jeszcze

Cz 42(2)

przed wojną... Od tego czasu zmieniło się bardzo wiele wśród emigracji polskiej i wokoło niej. Przedewszystkiem niema już napływu młodszego elementu. Duńczykowie bowiem w ślad za „filantropijną" Ameryką zamknęli po wojnie granicę dla immigracji. Nadto co zapalczywszych Polonusów wywieźli z kraju. Pozostałe Jaśki, Franki i Józki pożenili się i wystatecznieli w poważnych mężów i ojców rodzin. Prawda i to, że reumatyzmy w kościach nabyte w pracy na mokrej ziemi duńskiej też nastrajają raczej pacyfistycznie. Wreszcie spirytualja wszelkie podrożały wprost nieprzyzwoicie. Dziś wśród Polonji duńskiej panuje spokój, powaga, pracowitość, trzeźwość i wszystkie tym podobne cnoty.

Dziewuchy polskie także się zmieniły. Wpłynął tu nie tylko ząb czasu. Powychodziły zamąż i każda chodzi w wieńcu dorodnego potomstwa. Jest tego sporo w każdem stadle. Czworo to już najmniej. Zwyczajnie sześć do ośmiu sztuk. Pięknie. Rasa polska kwitnie, jak widać, i na obczyźnie. A te małe Polaczki ho, ho, proszę siadać: śliczne, rumiane, zdrowe, dobrze odżywione i ubrane. Ktoby nie wiedział, nie pomyślałby, że są to dzieci proletarjatu.

Widać stąd, że Polonji dobrze się powodziło i powodzi. Można to przyznać naogół. Robotnik polski pracuje przeważnie na roli, zarabiając miesięcznie 120 do 160 koron duńskich, a w sezonie letnim to i dwa razy tyle. Są i tu robotnicy sezonowi pracujący dorywczo i żyjący skromnie z dnia na dzień. Jednakże większość boryka się zwycięsko z losem, odkładając stale pewien grosz na czarną godzinę. Tu i ówdzie zdołali Polacy zakupić niewielkie realności gruntowe i budowlane i stanąć na własnych nogach.

Ostatnie lata kryzysu powszechnego odbijają się i tu ujemnie na sytuacji materjalnej Polonji. Produkty rolne spadły znacznie w cenach, skutkiem czego gospodarze mniejsi i więksi kombinują w pocie czoła, redukują liczbę pracowników, wymawiają posady w poszukiwaniu tańszych rąk do pracy. Na skutek kryzysu odezwały się głosy w kołach robotniczych duńskich, aby cudzoziemców odstawić do granicy. Jestto jeszcze jedna ilustracja do sławetnego hasła międzynarodówki: proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się! Na szczęście na tem się skończyło. Miejmy nadzieję, że Danja nie zapomni, iż robotnik polski swoim ciężkim trudem przyczynił się do podniesienia wielu ośrodków gospodarczych w kraju.

R. GOŚCIŃSKI.

Bunt więźniów w Maladze

Malaga, 31. 3. (PAT.) W tutejszem więzieniu zbuntowali się więźniowie. Na pomoc wezwano oddziały wojskowe. W czasie strzelaniny jeden z więźniów odniósł ranę.

Więźniowie twierdzą, że bunt był wyrazem protestu przeciwko złemu odżywianiu.

Zuchwały napad na pociąg węglowy

Banda, złożona z 400 osób, została odparta przez drużynę konduktorską

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.). Na szlaku kolejowym Piotrków — Baby dokonano zuchwałego napadu na pociąg węglowy.

Banda, złożona z 400 osób, napadła pomiędzy stacjami Piotrków i Koluszki na 160 klm. na pociąg węglowy nr. 172. Z pociągu wyrzucono wielką ilość węgla, ale wskutek energicznej akcji drużyny konduktorskiej część węgla załadowano z powrotem.

Władze zarządziły pościg. (w)

Straszny czyn furjata

Porąbał gości siekierą, podpalił dom i skrył się w okolicznych lasach

Wilno, 31. 3. (PAT.) We wsi Michniowice gminy gródeckiej u mieszkańca tej wsi Jana Rynkuna zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie zabawy świątecznej, na którą przybyło sporo sąsiadów, Rynkun nieoczekiwanie dostał ataku furji i, schwyciwszy siekierę, począł rąbać gości. — Gdy goście w popłochu zaczęli opuszczać dom Rynkuna, furjat zdemolował urządzenie mieszkania. Zaalarmowane tym wypadkiem władze wysłały kilku ludzi, celem ubezwładnienia furjata. Gdy ci przybyli na miejsce, Rynkun uciekł na strych. Niejaki Piotr Czerniewicz usiłował dostać się po drabinie na strych, lecz został ugodzony przez Rynkuna siekierą w głowę i stoczył się z drabiny z roztrzaskaną czaszką. Po godzinnem oblężeniu, widząc, że musi się poddać, Rynkun podpalił strych i w zamieszaniu uciekł. Dom Rynkuna spłonął.

Obecnie czynione są w okolicznych lasach poszukiwania za zbiegłym furjatem.

Morderstwo na tle politycznem

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) W gminie Teklówka w powiecie skałackim w Małopolsce zastrzelono przez okno z rewolweru niejakiego Jana Mareszczaka.

Morderstwa dokonano prawdopodobnie na tle politycznem. (w.)

Odkrycie nowej planety

Wiedeń, 31ż 3. (PAT.) „Neues Wiener Tagebl." donosi z Berlina, że astronom Delporte odkrył ciało niebieskie 15-tej wielkości, poruszające się z wielką szybkością z gwiazdozbioru „Anny" do gwiazdozbioru „Lwa". Delporte sądzi, że jest to nowa, 10 z rzędu planeta.

Według dotychczasowych obliczeń drogę dokoła słońca nowa planeta odbywa w ciągu 10 lat.

Wielki pożar w Zagrzebiu

Białogród, 30. 3. (PAT). Z Zagrzebia donoszą, że w nocy 30 b. m. w atelier wytwórni filmowej „Starfilm" nastąpiła eksplozja, która wywołała wielki pożar. Wskutek wybuchu schody kamienicy zostały zasypane rumowiskami, tak że mieszkańcy domu nie mogli uciekać schodami i skakali przez okna. Wielu z nich odniosło ciężkie rany.

Dotychczas naliczono 29 rannych i 4 zabitych.

Białogród, 31. 3. (PAT.) Dzienniki donoszą o wstrząsających szczegółach wczorajszego pożaru w Zagrzebiu.

Wiele osób na górnych piętrach, nie mogąc doczekać się pomocy, wyskoczyło na bruk. Widziano wielu nieszczęśliwych, jak błagali o pomoc, przyczem nie było żadnej możności uratowania ich. Pewna 50-letnia kobieta wisiała w ciągu pół godziny na zewnątrz okna na piątem piętrze, nie pozwalając się uratować, zanim strażacy nie wyniosą jej pieniędzy z płonącego domu.

Ucieczka multimiljardera niemieckiego

Berlin, 31. 3. (Tel. wł.) Multimiljarder Jakób Michael zbiegł zagranicę, nie mogąc uiścić długów za procenty i pożyczki w wysokości 65 miljonów marek.

Majątek jego powstał podczas inflacji, pod koniec której Michael, wierząc w trwałość marki niemieckiej, zamienił cały majątek na marki stabilizowane i ulokował je w nieruchomościach. Obecnie wskutek kryzysu na rynku nieruchomości majątek jego załamał się i Michael uciekł.

Samobójstwo ks. Sadiga

Paryż, 30. 3. (PAT.) Z Nicei donoszą o samobójstwie, popełnionem w pewnej willi na granicy między Francją a księstwem Monaco przez księcia Ben Ayad Sadiga i panią Kusti Martenson, żonę b. attache poselstwa fińskiego. Przybiegła na odgłos strzałów służba znalazła p. Martenson martwą. Rannego księcia przewieziono do szpitala, gdzie stwierdzono, że rana w okolicy serca jest ciężką.

Przyczyną tragicznego kroku była niemożność uzyskania przez panią Martenson rozwodu.

Pismo zdradza zbrodniarza

W Krakowie zamordowano pewnego reemigranta z Ameryki. Podejrzenie padło na niejakiego Ręczmienia. Wówczas policja otrzymała anonim, jakoby z kół komunistycznych, usiłujący uniewinnić Ręczmienia. Anonim oddano do zbadania zaprzysiężonemu znawcy pisma, p. Grudzińskiemu, który wykazał, że anonim pisany był ręką Ręczmienia. To orzeczenie znawcy sądowego zadecydowało o wyniku sprawy i zaprowadziło Ręczmienia na szubienicę. Warto przeczytać w ostatnim (14) numerze „Jlustracji Polskiej" niezwykle interesujący o tem feljeton. Autorem jego jest sądowy znawca pisma, red. Grudziński, który wywody swe ilustruje ciekawemi zdjęciami. Między innemi nie brak fragmentu pewnego listu anonimowego głośnej Marji Lewandowskiej, w którym charakterystyczny wygląd litery „p" umożliwił p. Grudzińskiemu zidentyfikowanie maszyny, użytej do pisania tego dokumentu.

Z pośród innych niemniej interesujących feljetonów i artykułów, które składają się na piękny numer „Jlustracji Polskiej", warto wymienić artykuł historyczny pióra p. Andrzeja Wojtkowskiego p. t. „Sztandary polskie na ulicach Berlina", Anny Krzynkowskiej „Wielki człowiek w pantoflach", „W cieniu świątyni Cejlonu" i inne. Uzupełnieniem obfitego w treść i bogato ilustrowanego numeru są liczne zdjęcia aktualne z kraju i zagranicy, wreszcie zwykłe działy stałe, jak odcinek powieściowy, nowela, bajka dla dzieci, mody, humor rozrywki umysłowe itp.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Ustąpienie gabinetu płk. Sławka — Pogłoski o gabinecie Wieniawy-Długoszewskiego

Warszawa, 1. 4. (Tel. wł.) godz. 4 m. 30 rano. W ostatniej chwili rozeszła się pogłoska, że na skutek rozmów politycznych rząd płk. Sławka podał się do dymisji.

Jutro ma być utworzony nowy gabinet z gen. Wieniawą - Długoszewskim jako premjerem, a prof. Peretiatkowiczem jako wicepremjerem. Tekę spraw wewnętrznych ma objąć poseł Sanojca, spraw zagranicznych, Juljusz Kaden - Bandrowski, skarbu — ks. Żongołłowicz, rolnictwa — poseł Wiślicki, przemysłu i handlu — prof. dr. Michałkiewicz, reform rolnych — prof. Ohanowicz.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

39)

Gralha, jak na złość, nie chce uciekać. Głupia bestja dobrodusznie patrzy z góry na skradającego się człowieka. W końcu Pazio przystaje pod drzewem, wyciąga rękę i mierzy do ptaka. Mierzy czegoś długo, potem spuszcza dłoń, chowa brauning do futerału i woła do nas, żebyśmy przyszli,

— Czemu nie strzelałeś? — zagaduje go indjanin.

— Z różnych powodów! — odpowiada Pazio z głupia frant. — Po pierwsze, szkoda kuli, po drugie, gralha nie warta zabiegów, po trzecie, okazała mi zbyt wiele zaufania....

Pazio urywa.

— A po czwarte? — wypytuje Zinjo.

— Czwartego powodu domyślicie się sami! — wybucha Pazio w przystępie szczerości i łobuzersko zagląda nam w oczy.

W istocie domyślamy się, że chce uniknąć kompromitacji chybienia i w trójkę uśmiechamy się porozumiewawczo do siebie Zdaje mi się, że będzie nam rzeczywiście dobrze w Rosinho. W tym uśmiechu zawieramy niemy sojusz przeciw całemu światu.

XXXII.

W pobliżu chaty Zinja, między tą chatą a wysokim brzegiem rzeki, stoi podupadła ransza, w której mieszka jakaś indjańska babuleńka. Zinjo bez wielkich ceremonji wyrzuca babę i każe nam się wprowadzić.

Zaraz też Pazio roznieca ognisko. Nareszcie, nareszcie mogę zdjąć spodnie bez wywołania indjańskiego zgorszenia i rozgrzać się należycie. Wilgotne kalesony i spodnie wieszamy nad ogniem, niech schną. Następnie preparuję z alkoholu „lekarstwo", do którego Pazio wkłada świeże, czerwone jak wiśnia owoce papryki. Po wypiciu kubka tej piekielnej mikstury biedny żołądek wykonuje oszalałe salto mortale, przyczem — jak zapewnia Pazio — wracamy do zdrowia. Owszem, wracamy do zdrowia, lecz równocześnie niegorzej się upijamy.

Na to wchodzi do ranszy Zinjo i siada przy ognisku. On także zażywa lekarstwa z tym samym, co i my, skutkiem.

Po pewnym czasie Zino spogląda na powieszone kalesony i pyta się, czy mam drugą, zapasową parę. Nie mam. Szkoda, powiada, kazałby te wyprać, bo są brudne.

Barbaridade! To już za wiele objawów cywilizacji. Wstydzę się, bo kalesony są rzeczywiście brudne. Jakżeby inaczej! Od trzech tygodni nie zdejmowałem ich z ciała, za przykładem moich towarzyszy, wychodząc z założenia, że puszcza to nie salon. Natomiast Zinjo obstaje przy swojem i wciąż powtarza, że jako kapiton tego obozu powinien kazać mi wyprać kalesony.

Wódka wspaniale działa, jest nam błogo na duszy. Rozmawiamy ze sobą jak trzech starych przyjaciół i snujemy piękne pomysły. Pazio jeszcze raz wykłada od samego początku cel naszego przybycia, a Zinjo rozwija w szczegółach plan działania. Nie od razu wszystko gładko układa się w jego indjańskiej głowie. Zinjo trochę głędzi. Myśli jego plączą się i powracają często do tego samego przedmiotu, zanim skojarzą się, nabiorą siły i wypłyną w jasnej formie. Dowiadujemy się, że Jolico z całą rodziną będzie plótł koszyki, Tomico i jego kobiety będą robiły kapelusze, Bastjon strzały. Już Zinjo przewiduje, kto najpierw ostygnie w zapale pracy i jak go będzie trzeba pobudzić. Tak oto snuje się w naszej ranszy najwyraźniejsza zmowa, przygotowuje się z całą precyzją zamach na spokój i błogi stan obozu indjan.

Pazio tłumaczy dalej Zinjowi, że ja jestem dziwnym człowiekiem. Przyjechałem do indjan nietylko po strzały i koszyki, lecz pragnę również dokładnie poznać ich całe życie. A mianowicie ich wierzenia, obyczaje i ważniejsze wypadki szczepu.

Wiadomość ta wywołuje piorunujące wrażenie. Zinjo, który jeszcze przed chwilą uśmiechał się przyjaźnie, naraz wzdryga się i zamiera w ruchu. Jest to już tylko spłoszony, czujny zwierz leśny. Przeszywa nas zaczajonym pod powiekami wzrokiem i milczy. W ranszy nastaje długa, przykra cisza.

Potem Zinjo odzywa się twardym, zaklinającym głosem:

— Powiedz, compadre Tomais, czy senhor, z którym przybyłeś, nie ma żadnej ukrytej kombinacji na naszą szkodę? Powiedz otwarcie!

Pazio odpowiada lekkim tonem:

— Gdybym nie wiedział, że siedzę z kapitonem Zinjo, sądziłbym, że rozmawiam z dzieckiem. Wybacz mi.

— Więc po co właściwie przyszedł do nas?

— Po to, żeby zobaczyć wasze koszyki, kapelusze i ładne dziewuchy, z których słyniecie.

Mówi to Pazio żartobliwie, lecz potem poważnieje, wyciąga z futerału brauning i powiada:

— Senhor przyjechał z bardzo dalekiej Europy i poznał wiele krajów. Tereny wasze, chociaż piękne, nie mają dla niego żadnego znaczenia. Senhor kpi sobie z waszych terenów, bo ma inne zadania. Jest to dobry człowiek i chce tylko z wami się zaprzyjaźnić. Ze mną się już zaprzyjaźnił i na dowód tego przywiózł mi z Europy tę oto piękną broń i sprzedał mi ją za bezcen.....

— Za ile? — pyta zaciekawiony Zinjo.

— Za sto dwadzieścia milrejsów! — kłamie Pazio jak najęty, a mnie aż dech zapiera, gdy słyszę takie bezczelne łgarstwo. Czemu on łże?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Piątek, 1 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 5,28 — zachód 18,26 — długość dnia 12 godzin 58 minut.
Księżyc: wschód 4,25 — zachód 13,18 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Hugon B. — jutro Franciszek.
Kal. słow.: Zbigniew — jutro Sudomir.

Zebrania

Dziś o 16 Wlkp. Koło Chyliczanek, w mieszkaniu p. Szumskiej, ul. Chełmońskiego 9;
o 17 Sodalicja Pań Nauczycielek — nadzw. zebranie w Marianum;
o 19 Tow. Opieki nad Zwierzętami Województwa Pozn. — w sprawie Tygodnia Propagandowego w sali Zw. Ofic. Rez., St. Rynek 80-82 (dom ogrodowy wejście A);
o 20 Koło Przyjaciół Harc. 23 druż. im. J. Wybickiego, w III szkole wydziałowej na Wildzie;
o 20 K. S. „Admira", w lokalu zebrań;
o 20 P. P. K. S. „Posnania", u p. Beyerowej, pl. Bernardyński 2;
o 20 Stow. Porządku Publicznego (Św. Łazarz-Jeżyce), u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16.
Jutro o 19 Pozn. I. Zjedn. Amat. Tow. Hodowli Kanarków, u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;
o 20 Stow. Porządku Publ. Stare Miasto, u p. Pohl, na Chwaliszewie 37;
o 20 Stow. Polsko-Jugosłowiańskie — wieczorek w lokalu Stow., pl. Wolności 9.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr. 59, I. ptr., udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki od godziny 17—18.

Bibljoteka im. I. J. Kraszewskiego (ulica Wrocławska 17) otwarta codziennie od godz. 12—13 i od 16—19; w soboty od godz. 12—15. Kaucja 3 zł, abonament 1,50 zł, wpis 50 gr.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Dobrowolskiego o godz. 15 z kaplicy cment. ew. na Górczynie. — Śp. Pawła Sobkowiaka o godz. 15 z kaplicy Św. Józefa. — Śp. Anny Jasielskiej o godz. 15,30 G. Wilda 24. — Śp. Jana Vogela o godz. 16 na Śródce Warownia Reformatów — Śp. Ireny Buttnerówny o godzinie 16,30 ul. Traugutta 23.

Licytacje

Dziś o 14 ul. Pocztowa 2 (licytacja dobrowolna) — rozm. obuwie.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Sprawa honorowa".
Teatr Nowy: Dziś — „Żywa maska", występ Junoszy-Stępowskiego.
Teatr Wielki: Dziś — „Królowa kina". (Premjera). Występ W. Bratkiewicza.

24-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 16 dniu ciągnienia 5 kl. 24-tej P. P. L. K. główniejsze wygrane padły na numery następujące:
10 000 zł — nr. 5 405, 126 942;
5 000 zł — nr. 21 184, 130 084.

Sprawa porozumienia państw naddunajskich

Stanowisko Rumunji — Konferencja 4 mocarstw

Bukareszt, 31. 3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby min. finansów Argetojanu złożył oświadczenie w sprawie akcji Tardieu. Minister oświadczył:

Rząd nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie, uważając, iż nie nadeszła jeszcze odpowiednia chwila. Zagadnienie tego rodzaju, co nowa orjentacja gospodarcza krajów naddunajskich, jest bardzo skomplikowane. Konieczne jest więc przeprowadzenie szeregu prac przygotowawczych. Jeżeli chodzi o dziedzinę rolniczą, to kraje naddunajskie są sprzedawcami zboża. Jest rzeczą konieczną osiągnąć uprzednio porozumienie między krajami, które zboże nabywają. — Stwierdziliśmy z zadowoleniem, iż trudna strona tego zagadnienia, jak również trudności, jakie się tu nastręczają, spotkały się z należytem zrozumieniem na zachodzie. Przed nawiązaniem kontaktu z innemi krajami, zainteresowanemi w eksporcie produktów rolniczych, winniśmy doprowadzić — mówił minister — do porozumienia między krajami, przywożącemi te produkty. Obecnie toczą się rokowania między 4 wielkiemi mocarstwami zachodniemi. O dniu, w którym rokowania te zostaną ukończone i w którym ustali się program przeprowadzenia planowej akcji, opinja publiczna będzie powiadomiona.

Paryż, 31. 3. (PAT.) Z Argentyny donoszą, że ministrowie rolnictwa i spraw zagranicznych Argentyny w dzisiejszej rozmowie telefonicznej z ambasadorami republiki argentyńskiej w Londynie i Paryżu wyrazili zadowolenie z otrzymanych informacyj w sprawie porozumienia krajów naddunajskich.

Londyn, 31. 3. (PAT.) Oficjalnie donoszą, że konferencja 4 mocarstw Anglji, Francji, Włoch i Niemiec w sprawie współpracy państw naddunajskich odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia.

W głębinach stawu na Sołaczu

Szkielet mamuta w Poznaniu

W tych dniach rozpoczęto prace nad szlamowaniem i pogłębianiem stawu przy restauracji w parku na Sołaczu. Prace te, prowadzone przez administrację miejską, mają dotychczas charakter raczej przygotowawczy a to ze względu na znaczną wysokość wody. Jednem ze wstępnych zadań było opuszczenie wody. W tym celu przekopano część terenu na mokrych łąkach, które się osusza przy pomocy pomp motorowych.

Prace te dały wczoraj popołudniu rezultat zupełnie niespodziewany. — Przy kopaniu basenu w głębokości około trzech metrów napotkano doskonale zachowane pnie dębowe. Podczas ich usuwania natknięto się na bardzo ciekawe złoża jakiejś nieznanej roślinności, znajdującej się w stanie zwęglonym. Przy dalszem zaś kopaniu natrafiono na olbrzymi kościec przedpotopowego zwierzęcia. Kierujący robotami przy oczyszczaniu stawu, znany archeolog p. inż. Ruge przeprowadził dokładne pomiary. Przy pomocy inż. Zaussa i arch. inż. Rucińskiego stwierdzono, że jest to szkielet mamuta.

Prace nad wydobyciem przedpotopowego olbrzyma będą dziś prowadzone w dalszym ciągu.

Znalezienie mamuta w Wielkopolsce wywołało zrozumiałą sensację i poruszenie. Przypominamy, że przed laty niekompletne zresztą szczątki mamuta wykopano na Dębcu, również przedmieściu Poznania. Zdaniem kierujących pracami na Sołaczu archeologów miejskich, odnaleziony wczoraj szkielet mamuta jest kompletny i należy do wyjątkowo pięknych okazów.

Dalszego postępu prac oczekuje obywatelstwo naszego miasta ze zrozumiałą niecierpliwością. (k.)

Zmiany w administracji

W związku z zapowiedzianą zmianą gabinetu przewidziane są przesunięcia personalne w administracji.

Wojewodą poznańskim ma zostać p. dr. Jeszke, a dotychczasowy wojewoda obejmie stanowisko wojewódzkiego prezesa B. B. W. R., opróżnione przez posła Jeszkego.

Atleci na cele kulturalne

Wiadomo wszystkim aż nadto dobrze, że teatry nasze przeżywają od szeregu miesięcy okres najostrzejszego kryzysu. Znikąd bowiem nie otrzymują wydatniejszej subwencji, a publiczność bardzo słabo teatry frekwentuje. Wobec tego nie można się dziwić, że dyrektorzy teatrów naszych w wysiłku utrzymania za wszelką cenę placówek kulturalnych, uciekli się obecnie do środka radykalnego. Mianowicie zawarli umowę z ulubieńcem publiczności, cenionym atletą p. Stekkerem, który ze swoją wyborową drużyną atletyczną urządzi miesiąc zapaśniczy. Zapasy atletyczne odbywać się będą od niedzieli, 3 b. m. codziennie w innym teatrze na początku każdego przedstawienia, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia frekwencji publiczności.

Bilety w cenie 2, 3 i 4 zł na inauguracyjne zapasy do nabycia w kasach teatrów poznańskich.

Świętokradztwo

W kościele parafjalnym we Wronczynie w powiecie poznańskim dopuszczono się zbrodni świętokradztwa.

W nocy na środę niewyśledzeni złoczyńcy przy pomocy drabiny wtargnęli na chór, skąd po wyłamaniu drzwi przedostali się do świątyni, gdzie rozbili ciborium i zabrali puszkę z komunikantami oraz kielich mszalny i patenę. Świętokradcy rozbili też kilka skarbonek.

Złoczyńcy uszli niepoznani. (k.)

Umysłowo chora podpalaczką

W Zaborowie w pow. leszczyńskim spłonął w ubiegłej nocy dom J. Gierczaka.

Dochodzenia ustaliły, że ogień spowodowała żona Gierczaka, zwolniona niedawno ze szpitala a cierpiąca na chorobę umysłową.

Zderzenie motocykla z rowerem

Na szosie krotoszyńskiej zderzył się motocykl, prowadzony przez p. Kaczmarka z Ostrowa, z jadącym na rowerze p. Jarzembskim. P. Jarzembski uległ złamaniu obu rąk i ciężkiemu potłuczeniu.

Motocykl został zniszczony.

Ucieczka z Sowietów

Wilno, 31. 3. (PAT). Ze Stołpców donoszą, że w międzynarodowym pociągu, idącym z Moskwy do Warszawy, znaleziono w wagonie bagażowym 2 młodych chłopców, którzy w ukryciu przybyli z Moskwy.

Są to uczniowie sowieckiego gimnazjum, którzy przybyli do Polski w poszukiwaniu krewnych.

Przymusowe lądowanie samolotu francuskiego

Łódź, 31. 3. (PAT). Na polach wsi Nowosolna w pow. łódzkim wylądował pocztowy samolot francuski, kursujący na linji Praga Czeska — Wrocław — Warszawa. Lądowanie nastąpiło wskutek defektu motoru i miało przebieg szczęśliwy. Zarówno pilot jak pasażerowie wyszli z wypadku bez szwanku.

Samolot, po dokonaniu koniecznej naprawy, wyruszył w dalszą drogę.

Koronacja królowej Heleny

Bukareszt, 30. 3. (Tel. wł.). — Dziennik „Curentul" dowiaduje się, że księżna Helena powróciła do Rumunji na wyraźne żądanie króla Karola. Pogodzenie się małżonków stanie się niebawem faktem dokonanym. Królowi Karolowi zależy bowiem bardzo ze względów natury dynastycznej na pogodzeniu się z żoną, zwłaszcza wobec morganatycznego małżeństwa ks. Mikołaja, które zachwiało autorytetem dynastji rumuńskiej.

Krążą pogłoski, że ks. Helena będzie uroczyście koronowana na królowę rumuńską w dniu 10 maja.

Samolot na ulicy Berlina

Berlin, 30. 3. (Tel. wł.) Płatowiec, należący do Ridla a pilotowany przez Kaufmanna, został zmuszony do lądowania na ulicy Berlina wobec zepsucia się motoru w chwili lotu nad domami.

Pilot wylądował na ruchliwej Ceciliaallee, wysadzonej drzewami. Mimo tak niesprzyjającego terenu, lądowanie odbyło się bez szwanku. Obsługa portu lotniczego, przybyła samochodem, rozebrała płatowiec i przewiozła go na lotnisko.

Tak szczęśliwe lądowanie na ulicy wywołało zrozumiałą sensację wśród mieszkańców Berlina.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś niezrównana komedja świetnej spółki autorskiej Dunin - Markiewicza i Fijałkowskiego p. t. „Sprawa Honorowa", która na wczorajszej prapremjerze została niebywale owacyjnie przyjętą.

Komedja ma zapewnione niebywałe powodzenie. Współautorowi p. Fijałkowskiemu publiczność zgotowała na wczorajszej prapremjerze gorącą owację.

Z Teatru Nowego

Dziś rewelacyjna sztuka „Żywa maska". W świetnej tej sztuce, która ze względu na wyjazd Junoszy-Stępowskiego do Krakowa, wystawiona będzie tylko kilka razy, znakomity artysta odtwarza rolę tytułową, czyniąc z niej największe arcydzieło swego fenomenalnego talentu.

„Ósma żona Sinobrodego" — wystawiona będzie w niedzielę o godz. 3,30 po południu po cenach zniżonych. W roli tytułowej ulubienica Poznania, p. H. Cieszkowska.

Z Teatru Wielkiego

Dziś premjera arcywesołej operetki J. Gilberta „Królowa Kina". Występ króla humoru i śmiechu Wł. Bratkiewicza, który w nowej operetce gra jedną z czołowych ról, oraz kreacja ulubienicy publiczności J. Fontanówny, odtwarzającej rolę tytułową, to pewnik, że „Królowa Kina" będzie największym sukcesem tegorocznego sezonu.

Efektowny występ baletu i solistów oraz wielka rewja śpiewno - choreograficzna p. t. Deszcz, Tęcza i Słońce w wykonaniu baletu i J. Fontanki przyczyniają się do triumfu „Królowej Kina". Orkiestra pod batutą p. B. Tylli.

W sobotę i w niedzielę po raz drugi i trzeci „Królowa Kina". W niedzielę po południu po raz pierwszy po cenach zniżonych wesoła „Rozwódka" L. Falla.

Przez szybkę

Sprostowanie

Przykro mi bardzo, bo nie lubię narażać się ludziom. Jestem człowiekiem spokojnym i pokój miłującym. Cóż, kiedy czasami człowiek bywa źle zrozumiany i na niewinną głowę sypią się ciężkie, choć niesłuszne zarzuty.

Rozmawiałem z pewnym panem o emancypacji kobiet. Rozmowa wywołała pewne refleksje, więc pod ich wpływem napisałem feljeton p. t. „Sufrażystka", zastrzegając się na wstępie: „zawsze czułem sympatję do emancypujących się kobiet". Wyłożyłem w nim dalej, jak człowiek, poszukujący zajęcia, człowiek rozżalony, zmienia gruntownie swój stosunek do pracujących kobiet i jakiemi operuje argumentami.

W odpowiedzi na ten feljeton posypały się ciosy na moją głowę. Pewna pani napisała mi, że „panowie są niesprawiedliwi i złośliwi w stosunku do kobiet, a rozumują nielogicznie, jak na stuprocentowych „panów stworzenia" i że „niejeden mężczyzna więcej się nadaje do rondli, niż kobieta". Właśnie tą męską złośliwość i nielogiczność starałem się udowodnić w feljetnie. A jeśli mi się, proszę Pani, nie udało i zostałem źle zrozumiany, to jeszcze nie świadczy, że mam zdolności do kuchni (bo przypuszczam, że był to złośliwy do mnie przycinek). Rzeczywistość stwierdza co innego. Nie rozróżniam marynowanego ogórka od jajka na twardo i nie wiem, czy szczypiorek z jajkiem rośnie na drzewie, czy też na grzędach.

Drugim niesłusznym ciosem był list pana prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu. Nie wiedziałem, że przytoczony przez mojego rozmówcę przykład aplikantki sądowej dotknie kogoś w Poznaniu. Człowiek był zirytowany, no, i gadał, co mu ślina na język przyniesie. A tu — trrrach! Jest w Poznaniu aplikantka sądowa, do której w niektórych szczegółach, jak przymierzone pasuje podobno to, com nierozważnie o tej abstrakcyjnej aplikantce napisał. Złośliwy wypadek! Jeden człowiek wygrywa główny los na loterji, a na innego czeka cegła na czwartem piętrze i spadnie, kiedy on będzie przechodził, akurat prosto w jego melonik.

No, i nie dziwię się wcale, że p. aplikantce (pan prokurator podaje nawet jej nazwisko, ale, myślę, że dyskretniej będzie go nie wymieniać) było przykro. Taki zbieg okoliczności! Akurat asystowała przy wykonaniu wyroku, akurat... Nie! tego już nie wiem napewno, bo o sznurku nie było mowy w sprostowaniu pana prokuratora.

Czyniąc więc zadość obowiązkowi kurtuazji, a dla własnej również satysfakcji, stwierdzam, że p. aplikantka prosiła o zwolnienie jej z czynności spisania protokołu stracenia. Prośby jej nie uwzględnił jednak pan prokurator, podtrzymując swe zarządzenie, aby asystowała przy egzekucji.

Przypuszczam, że moje gorące ubolewanie z powodu nieszczęsnego zbiegu okoliczności da pełną satysfakcję pokrzywdzonej. Myślę też, że mój interlokutor z tamtego feljetonu zmieni swą opinję o przykrej nieraz sytuacji kobiet, pracujących zawodowo.

X. AWERY.

Z TEATRU

„Sprawa honorowa", komedja w 4 aktach K. Dunin-Markiewicza i M. Fijałkowskiego. Teatr Polski. Reżyserja: Nuna Młodziejowska. Role ważniejsze pp.: Sawicka, Wasilewska, Janowski, Iwański, Kreczmar, Kwaskowski, Przystański, Tylczyński.

Major ma żonę, dziennikarz ma także żonę. Oba małżeństwa są normalne, t. j. niedobrane. Majorowa jest duszą poetyczną, więc zakochiwa się w dziennikarzu, który czuje się literatem. Dziennikarzowa ma duszę wojowniczą, walczyła swego czasu na froncie niby Grażyna, kochając się przy okazji w majorze. Gdy go spotkała — wspomnienia odżyły. Z dwóch niedobranych par robią się w ten sposób dwie dobrane i obie wpadają na myśl, aby pojechać do Wilanowa na raki. Rezultat: spotkanie, krótkie spięcie, sprawa honorowa między mężami. Tymczasem żony jeszcze przed tem odkryły, że cudzy mężowie nie są tak interesujący, jak się im to zrazu zdawało. Porozumiewają się, udaremniają pojedynek i każda wraca do swego. Nic nie staje temu na przeszkodzie. Raki i szampan nie miały dalszego ciągu, który w Wilanowie zwykle miewają. Zatem: uściski, całusy, „już nigdy więcej", kortyna.

W ten sposób nic się właściwie nie stało i nic stąd nie wynika, ale trzy godziny przeszły na żartach z weksli, ze sprzeczek małżeńskich i z Boziewicza. Żarty są lekkie i strawne, widownia śmieje się często i przywołuje autorów, aby im podziękować za miły felieton. Jeżeli idzie o gatunek tego teatru, to jest słuszne i naturalne, aby dzisiejszy widz miał takąsamą rozrywkę, jaką sprawiali mu przed czterdziestu laty Abrahamowicz i Ruszkowski, zarabiając swemi facecjami na dużą popularność, przeciągniętą aż w dzisiejsze czasy. Spółka Fijałkowski i Markiewicz dowcipkuje taksamo bez pretensyj, uśmiecha się bez satyrycznego krzywienia ust i unika kaznodziejskiego marsa. Role wdzięczne, aż do epizodów włącznie, publiczność klaszcze gdy małżeństwa się kłócą, klaszcze gdy się godzą, klaszcze przy zapuszczonej kortynie i przy otwartej także. W sumie rezultat miły dla autorów, wykonawców i widzów.

W. N.

Z OPERY

„Tosca". Plattówna, Karpacki, Roy

Drugi raz w krótkim stosunkowo odstępie czasu słyszymy p. Plattównę. Przyznać trzeba, że w roli Toski artystka czuje się swobodniej, niż w innych, a to wpływa dodatnio również i na głos. Zresztą dramatyzm partji pozwala na swobodniejsze traktowanie obowiązków czysto śpiewaczych. Jednakże i miejsca, wymagające staranności wokalnej, wypadły zupełnie dobrze (arja w II akcie np.). Aktorsko momenty pełne temperamentu i wylewności uczuć zmnieniły się — stosownie do sytuacji — z pełną wyniosłości rezerwą, dając w sumie obraz konsekwentny, choć mało przekonywujący. Kreacja słuchaczom się podobała, czego dowodem oklaski przy otwartej kurtynie i dobre przyjęcie wogóle.

P. Karpacki partję Scarpii zalicza do swych najbardziej reprezentatywnych kreacyj. Pamiętamy ją dobrze. Tym razem był równie interesującym pod względem dramatycznym aktorem, jak i doskonale a umiejętnie władającym swym głosem śpiewakiem. Pewne rozluźnienia były spowodowane prawdopodobnie brakiem prób.

P. Roy śpiewał Cavaradossi'ego pierwszy raz. Głos jego daje sobie radę doskonale z tego rodzaju partjami; muzycznie również umie artysta je opanować — jeśli chodzi jednak o wydobycie należytego wyrazu dramatycznego, to mam wrażenie, że charakter i zdolności artysty nie bardzo sprzyjają zrealizowaniu go w dostatecznym stopniu. Zawsze jest to jednak śpiew ładny i kulturalny, a gra w zupełności zadowalniająca.

Kierował przedstawieniem p. Tyllia. Reżyserował po dawnemu p. Urbanowicz. Teatr pełny.

ST. WIECHOWICZ.

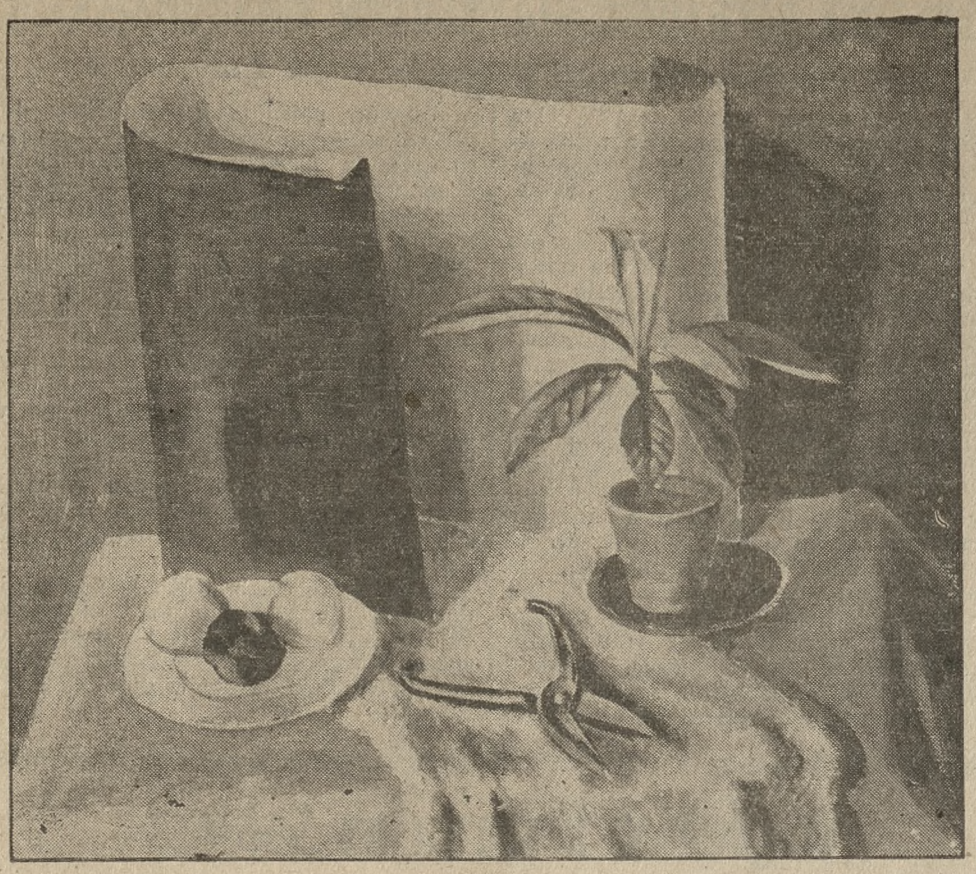

Z pracowni naszych artystów. — Marjana Ziółkowskiego „Martwa natura", obraz olejny.

Nowe koncesje na sprzedaż spirytusu

Jak się dowiadujemy ze źródeł poinformowanych, z początkiem nowego roku budżetowego Monopol spirytusowy wypuszcza nowy rodzaj wódki zdealkoholizowanej, której domagała się oddawna szeroka publiczność.

Sprzedaż tej wódki odbywać się będzie na podstawie nowych koncesyj, które może otrzymać każdy obywatel R. P. O formularze podań i o koncesje należy zgłaszać się od dziś do Dyrekcji Wodociągów Miejskich przy Grobli 15. Będą one uwzględniane w kolejności zgłoszeń.

Z WIELKOPOLSKI

— **Podzamcze.** (Krwawa rozprawa na tle majątkowem.) 60-letni wdowiec Józef Appel ożenił się z Elzą Tarrasówną, córką kościelnego Gotliba Tarrasa w Podzamczu. Na tle sprzeczki majątkowej z szwagrem Alfredem Tarrasem, Appel dobył noża i w okropny sposób pokrajał nim plecy szwagra, oraz rękę. Sprawą zajęli się natychmiast miejscowy sołtys i policja. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej nieszczęśliwego odwieziono do szpitala powiatowego w Kępnie. (op)

KRONIKA FILMOWA

„Anioł piekła"

Dziś o godz. 14,38 wyjeżdża do Paryża p. Marja Lewandowska. „bohaterka" ostatniego głośnego procesu. Została ona zaangażowana na występy do Hollywood, gdzie będzie grała rolę tytułową w wielkim filmie kryminalno-erotycznym p. t. „Anioł piekła".

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Edison" wyświetla film pod tyt. „Scaramouche". Na szczególne uznanie zasługuje poprawna i kulturalna reżyserja tego filmu, która potrafiła w całej pełni wyzyskać talent Ramona Novarro. Unikając zręcznie schematyczności i szablonu, reżyser pozwolił aktorom wygrać się i stworzyć indywidualne, pełne życia, wyraziste i plastyczne kreacje. Partnerką Ramona Novarro jest Alice Terry. Należy podkreślić, że film posiada bardzo stylową historyczną oprawę kostjumowo-dekoracyjną, której staranne wykończenie musiało wymagać dużych nakładów. (Ga.)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Trzej wykolejeńcy". Akcja filmu rozgrywa się na jakiejś małej wysepce na Oceanie Spokojnym, na której mieszkają „Trzej wykolejeńcy", mający zatargi ze sprawiedliwością. Ta zacna trójka postanowiła ograbić wracającego do Europy z ładunkiem pereł Mack'a. Najszlachetniejszy z trójki doktor Broke, w którym nie wygasły jeszcze lepsze instynkty, ginie, a Mack z jego siostrzenicą Elżbietą, którą kocha i jej siostrą Anusią, wraca do Europy. — Role główne kreują Józefina Dunn, John Holland, Carle Foxe i Dorothy Jordan. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 31 marca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7½	—	100 zł	—	57,37	47,10	33,50	—	28,55	376,75	57,85	79,41
Warszawa	7½	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd gld.	—	—	82,47	—	—	—	663,50	—	—
Berlin	7	212.34	100 R. M.	212,40	—	—	15,86	23,80	605,—	804,75	122,85	169,25
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124,55	71,41	58,74	27,67	13,96	355,—	—	72,07	99,—
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2,517	640,—	—	15,15	20,12	3,04	—
Budapeszt	7	155.90	100 pengo	—	—	56,94	30,—	—	—	—	—	124,27
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	360,20	206,54	170,08	9,36	40,38	1027,—	—	208,55	286,70
Kopenhaga	6	238.88	100 k d.	—	—	87,81	18,18	20,90	—	—	107,—	146,50
Londyn	5	43.38	1 funt szterl.	33,85	19,38	15,94	—	3,80	94,44	127,70	19,52	26,80
Nowy York	3½	8.91.41	1 dolar	8,924	511,74	4,209	377,—	—	25,45	33,71	516,50	709,20
Paryż	2½	172,—	100 fr franc.	35,06	20,10	16,53	96,09	3,94	—	132,70	20,30	27,97
Praga	6	180 62	100 k. cz.	26,41	15,17	12,465	128,—	—	75,26	—	15,30	21,01
Rzym	7	172,—	100 l.	46,25	—	21,84	72,87	5,18	131,—	175,22	26,75	37,—
Szwajcarja	2	172,—	100 fr szwajc.	172,80	99,—	81,51	19,47	19,40	492,—	654,50	—	139,70
Sztokholm	6	238.88	100 k szw.	—	—	85,51	18,62	20,48	519,—	—	104,50	142,50
Wiedeń	8	125.43	100 szyling.	—	—	49,95	31,00	—	—	375,75	—	—

Hurtownia kolonjalna

oraz detaliczny skład w rynku

ze śpichrzami i stajniami, w większem mieście powiatowem, od 100 lat na jednem miejscu, z powodu choroby **zaraz do wydzierżawienia.** Przejęcie towaru podług ugody. Oferty proszę do Kurjera Poznańskiego zw 14 031.

Nowowynalezione anodówki

60% trwalsze Wyłączne prawo eksploatowania wynalazku **„DEWON" Poznań, Niegolewskich 14, m. 8.** Dostarczamy wprost z fabryki do odbiorcy. 120 voltówka 14 zł 40 gr. Na prowincję za zaliczeniem pocztowem 16,60. zw 14 022

1 SPRZEDAŻE

Radjosprzęt
i aparaty nowe za bezcen sprzeda Bytner Dąbrowskiego 79 zdpw 43 303

Sprzedam
kanapę, fotele, stoły, szafy, lustro. Ratajczaka 12, w bramie mieszkanie 2 prawo. zdw 43 373

8 DO WYNAJĘCIA

Cztery
pokoje kuchnia łazienka słoneczne, zdrowo położone (przy Zakładzie Djakonisek) zaraz wolne. Oferty Kurjer Pozn. zdpw 43 404

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania
3 pokojowego poszukuje cena obojętna. Zgłoszenia Tillgner, Pl. Asnyka 1. od 5—7. z 3401

11 POKOJE UMEBL.

Dwa
czyste razem lub oddzielnie. — Małeckiego 26 II. zdw 42 219

Pokój
Zygmunta Starego 6, mieszk 10. zdp 43 375

15 UZDROWISKA

Puszczykówko
Sezon letni oddam 3 pokoje kuchnię blisko dworca. Oferty Kurjer Poznański zdp 43 427

22 ROZMAITE

Kto
dopomoże w studjach lub zajmie się przyszłością ubogiego maturzysty? Agentura Kurjera Poznańskiego Leszno Komeniusza. nw 9583

25 MUZYKA

Orkiestrę
trio lub kwartet — angażuje zaraz — telefon 104 — Hotel Francuski, Gniezno z 341

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dobra
uczciwa dziewczyna z prowincji szuka posady skromne wymagania Oferty Kurjer Poznański zdp 43 345

Ogrodnik
kawaler lat 25 Wielkopolanin poszukuje posady zaraz przy willach na letniskach i t. d. Sila pierwszorzedna w swym zawodzie Oferty Kurjer Poznański zdw 42 796

Absolwentka
kursów handlowych stenografistka i maszynistka polsko niemiecka biegle władająca obydwoma językami: znająca księgowość i kasę poszukuje posady od 1 kwietnia lub później łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 41 193

Dziewczyna
wiejska poszukuje posady Poznaniu 1 kwietnia dobrze polecona. Oferty Kurjer Poznański zdw 42 759

28 WOLNE MIEJSCA

Ekspedjentka
biegła do hurtowni tytoniowej w Poznaniu od zaraz. Oferty z podaniem warunków Kurjer Poznański zdpw 43 468

Agenci
agentki potrzebni do artykułów pierwszej potrzeby na raty. — Półwiejska 38 a. m 13 od 4—7. zdw 43 285

Przedpłata na kwiecień 1932 za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00 w agencjach w mieście zł 4.50 z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00 w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w naglych wypadkach do godz 22 u stróża, do wydania wieczornego „drobne" do godz 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.